

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne
Wychodzi we wtorki,

№ 79
Получено отъ редактора *Г. С. Сорокина*
Гидисера 11 экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 56,
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Требин-
скихъ.
12 Августа 1906 года, 7 час. — мин.
по полу *дню*
Цензоръ *А. С. Сорокин*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1,
miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb.
5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60,
kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, pół-
rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn-
czy kop. 5

Przedpłatę i ogło-
szenia przyjmuje
Administracja
„Kurjera“

Drobne rękopisy
nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świą-
tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni
świętecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przy-
mują również
księgarnie oraz
agencje w mia-
stach i miaste-
czkach.

Zmiana adresu
pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmon-
towy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za
wiersz petitowy lub jego miejsce
kop. 20.

Ogłoszenia zwyciężają pierwszy
raz kop. 10, następne po kop. 5
za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Dr. A. Leszczyński

Ordyn. Klin. Uniw. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do
11 r. i od 4—7 pp. Marszałkowska 94, w Warszawie.

Radom 25 sierpnia.

Przed kilku miesiącami zjawiła się wiado-
mość w gazecie „Rossija“, iż wskutek zaburzeń
w kraju, grozi nam zajęcie Królestwa Polskiego
przez Niemców. Wiadomość powyższa miała na
celu widocznie wywołać reakcję w naszym spo-
łeczeństwie za pomocą widma brutalnego najazdu
odwiecznych wrogów, zmuszenie społeczeństwa
do zachowania zupełnego spokoju i szukania
obrony w rządzie, który jedynie mógłby skutecz-
nie nas obronić od podobnie opłakanych skut-
ków wrzenia rewolucyjnego w kraju. Z drugiej
strony, niezbyt pomysłowy autor tej wiadomości
miał na widoku wywołanie nacjonalistycznego
patryotyzmu wśród Rosjan, jak to uczynił Katkow
w r. 1863, i odwrócenie uwagi od załatwienia
sprawy polskiej w duchu słusznym żądań na-
szych i postępowych kół rosyjskich. Gra się nie
udała. U nas wprowadzie było trochę huk. Za-
kordonowe „Słowo Polskie“, które jeszcze przed
ukazaniem się powyższej wiadomości w „Rosji“,
obwieściło ją na swoich szpaltach, zaniepokoiło
nieco naszą opinię publiczną, do czego w na-
stępstwie przyczyniły się telegramy w niektó-
rych naszych pismach (n. b. reakcyjnych) o bo-
jowej gotowości austriackich i pruskich korpusów
na pograniczu Królestwa. Wszystkie te wieści
okazały się kłamliwymi.

Społeczeństwo się uspokoiło i nie dawało
wiecej wiary majaczeniom autorów gadzinowych
artykułów w „Rosji“.

Zarówno artykuły w prasie rosyjskiej, ja-
koteż bezkrytyczne wiadomości naszych pism o
barwie realistyczno - narodowo - demokratycznej
miały na celu nastraszenie społeczeństwa i zmu-
szenie go do zachowywania biernego spokoju.

Obecnie mamy inny objaw do zanotowania.
Ostatnie pogromy policji natchnęły inną, znów
myślą gadzinowe pisma rosyjskie. Jest rzeczą
bowiem widoczną, że stan wojenny bynajmniej
nie przeszkadza ani masowym zabójstwom poli-
tycznym, ani szerzeniu się teroru. Nie prze-
szkadza on również szerzeniu się bandytyzmu,
który, dzięki rozbrojeniu społeczeństwa, w czasie
stanu wojennego bujnie się rozpleniał.

Otóż domorośli mężowie stanu i smutnej
sławy politycy proponują ni mniej ni więcej tyl-
ko: nakładanie kontrybucji na całą ludność cyr-
kułu, w którym dokonano zabójstwa; chwytywanie
osób, które mogły zauważyć przestępce i wymu-
szanie od nich zeznań; wybieranie ze społeczeń-
stwa miejscowego zakładników i karanie ich
śmiercią, po 2-ch lub 3-ch za każdego zabitego
lub ciężko rannego, a jeśli oburzenie społeczne

przejdzie w otwarte powstanie, to jest dla pań-
stwa do życzenia, gdyż z otwartym buntem pań-
stwo poradzi sobie łatwiej, aniżeli z podziemną
rewolucją.

Wszystkie powyższe wnioski wychodzą z za-
łożenia, że całe społeczeństwo polskie sprzyja
rewolucjonistom, przeto ono winno być karane,
skoro rewolucjonistów osiągnąć nie można.

Zaiste zdumiewająca logika i fantazja po-
lityków - oprawców!

Przedewszystkim uderza pomysł solidarnej
odpowiedzialności za czyny; jest to t. zw. „kru-
gowaja poruka“—charakterystyczna cecha rosyj-
skiego ustroju społecznego, która przetrwała do
chwili obecnej i weszła nawet do niektórych po-
jęć prawnych.

Domorośli zbawcy państwowości rosyjskiej
chcą przeszczepić tę zasadę na nasz grunt w
sprawach politycznych, chociaż przeczy ona naj-
pierwotniejszą zasadom logiki. Winny czy nie-
winny wszystko jedno—płać karę i dawaj swą
głowę!

Jak uroczyście zapewnia „Gazeta Polska“ i
„Słowo“ większość naszego społeczeństwa jest
wrogą dla ruchu wolnościowego w formie ostrze-
szej i, jeżeli większość ta nie występuje czyn-
nie przeciwko rewolucji, to jedynie z tego wzglę-
du, że realistyczno-narodowe odłamy naszego
społeczeństwa nie chcą iść ręką w rękę z rzą-
dem, który „stał się poza społeczeństwem i przez
dziesiątki lat walczył przeciwko wszystkiemu, co
społeczeństwu najdroższe“. Wobec tego w lic-
bie karanych grzywną lub śmiercią znaleźć się
mogą w większości najzawziętsi wrogowie rewo-
lucji, których nawet o cień sympatji dla ruchu
rewolucyjnego posądzać nie można.

W ten sposób, sądzą, można jedynie
wpłynąć na rozszerzenie koła rewolucyjnego; je-
śli życie najspokojniejszego obywatela może być
zagrożone, to tym samym nienawiść jego zwróci
się w pierwszym rzędzie nie przeciw wrogom
ładu, lecz przeciwko osobistym jego wrogom t. j.
czyhającym na mienie i życie obrońcom istnieją-
cego porządku.

Nie należy jednak zapominać o momencie,
jaki przeżywamy, o nastroju, jaki dzisiaj panu-
je, o zmianach jakie zaszły w psychice mas.

Ludzie przyzwyczajają się do wszystkiego;
nie tylko obojętnieją wobec faktów, które przed
dwoma laty wywoływałyby grozę i strach pani-
czny, lecz daje się zauważyć nieraz pewna bra-
wura wobec niebezpieczeństw; jeśli nie szerokie
masy, to jednakże liczne już bardzo odłamy
obejmuje napięcie rewolucyjne, lekceważenie ży-
cia, pogarda dla śmierci, szalona odwaga i chęć
zdobycia aureoli męczeńskiej. A więc w sen-
sie uspokojenia ludności przez wywołanie w niej
grozy, środki zalecane przez „Rosję“ i „Nowoje
Wremia“, chybiają z pewnością celu. Lecz nie
o to właściwie chodzi.

W końcowym ustępie artykułu „Rosji“
przyznają się brutalni projektodawcy do tego,

że właściwym celem ich podszczuwania jest wy-
prowadzenie społeczeństwa z cierpliwości i wy-
wołanie powstania.

Naturalnie, gdy z jednej strony staje do
walki wojsko, zaopatrzone we wszystkie nowo-
czesne narzędzia do tępienia ludzi, a z drugiej
naród, uzbrojony jedynie w zwątpienie i rozpacz,
to wynik podobnego starcia jest niewątpliwy.
Uzbrojeni zwycięzcy zostaną nietykalni, a zwy-
ciężeni zostaną wytępieni. Śmierć i zniszczenie
—oto jedyny wynik podobnej walki. I o to
właściwie chodzi. Zrobić z Królestwa Polskiego
jedno wielkie cmentarzysko, zniszczyć dobytek i
kulturę, zabrać, skonfiskować, co się zniszczyć
nie da—oto ostateczny cel dążeń „istotno ru-
skich“ mężów stanu.

Że się to nie uda, to wątpliwości chyba nie
ulega? Że nakładanie kontrybucji na spokoj-
nych mieszkańców jest możliwe, posiadamy po
temu dowody w postaci sekwestrów majątkowych;
że rozszerzanie odpowiedzialności za czyny te-
rorystyczne na osoby, nie mające styczności z
wypadkami, jest również możliwe, tego dowodzą
ostatnie zarządzenia; że wreszcie branie zakła-
dników również jest możliwe, tego dowodzić nie
potrzeba, gdyż masowe aresztowania osób, jedy-
nie na zasadzie podejrzeń jest tylko złagodzoną
postacią brania zakładników. Lecz czy jest mo-
żliwym tracenie zakładników, jako akt zemsty,
a nie jako akt chociażby pozornej sprawiedliwo-
ści, o tym można wątpić, jakkolwiek czynności
oddziałów karnych w krajach nadbałtyckich zda-
ją się potwierdzać powyższe przypuszczenie. Że
jednak te wszystkie środki nie zdołają uspokoić
kraju, o tym nikt chyba nie wątpi. Można
przeciwieństwo twierdzić z wszelką stanowczością, że
teror z góry może wywołać tylko coraz liczniejsze
objawy rewolucyjnego teroru. W każdym jed-
nak razie naród nie da się wciągnąć w pułapkę.
Podobne prowokacje zamiast trwogi i grozy wy-
wołują jedynie wstręt i pogardę. H.

Poczta terminowa.

Kilku wyższych urzędników ministerjum spraw
wewnętrznych zostało odkomenderowanych do War-
szawy w celu szczegółowego i wszechstronnego zba-
dania ostatnich wypadków i złożenia premierowi
detailednego sprawozdania o egzystujących w War-
szawie partiach politycznych.

„Towariszcz“ donosi, że w przeddzień zamachu
na Skatona już było zdecydowane naznaczenie Igna-
tjewa na jego miejsce. Obecnie wskutek zamachu
Skatona ma otrzymać tylko urlop czasowy, a na jego
miejsce ma być mianowany tymczasowo Ignatjew,
który otrzyma specjalne pełnomocnictwa.

Jak mówią, Stołypin wypowiedział się katego-
rycznie przeciwko ogłoszeniu stanu oblężenia w
Warszawie.

„Russkoje Słowo“ otrzymało depezę z Paryża

podług której w tamtejszej kolonii polskiej uporczywie krąży pogłoski o mających nastąpić ważnych wypadkach w Warszawie. Mówią, że jakieś ciemne indywidua szykują pogrom. Oprócz tego przewidują jakieś niebywałe środki represyjne. Młodzież, emigranci polscy setkami jadą do Warszawy. Podług otrzymanych wiadomości korespondenci gazet w Paryżu otrzymali od swoich redakcji zawiadomienia, by się szykowali do wyjazdu z Warszawy, wobec oczekiwanych tam wypadków.

* * *

Za udział w uspokojeniu rozruchów i za niesienie służby policyjnej asygnowano 50000 rubli dla wojska Moskiewskiego okręgu, po 100000 rubli dla Wileńskiego, Kijowskiego i Kaukaskiego.

* * *

Zdecydowano jeszcze raz spróbować pertraktacji z działaczami społecznymi, co do ich wejścia do składu ministerjum. Mówią o Lwowie, Szypowie i Guczkowie. Szypow już przyjechał do Petersburga, Lwow ma być wkrótce zawezwany. Witte podobno otrzymał polecenie przyspieszenia swego przyjazdu do Petersburga, oczekują go już w przyszłym tygodniu. Bardzo możliwe, że Witte w tej lub innej formie weźmie znowu udział w „uspakajaniu Rosji“.

* * *

Partja „pokojuowego odrodzenia“ (mirnawo obnowlenja) liczy na połączenie się z nią partji konstytucyjno-monarchicznej, oraz na udział wielu członków partji porządku prawnego i demokratycznej partji konstytucjonalistów. Zjazd leaderów odbędzie się w tych dniach w Petersburgu.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że udzielanie pozwoleń na zebrania partyjne zależy jedynie od władz miejscowych.

* * *

Prawo wolności słowa, zebrań i związków w Finlandji zostało zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana.

* * *

Podług korespondenta „Batbiuro“ Hapona zabił Rutenberg, który również jak i Hapon lawirował pomiędzy departamentem policji a organizacjami rewolucyjnymi. Przyczyny zabójstwa mają być natury raczej osobistej.

* * *

Od wszystkich postów, którzy podpisali odezwę Wyborską, ma być wzięte piśmienne zobowiązanie niewyjeżdżania z granic Rosji.

* * *

W mieście krąży pogłoski, że w Peterhofie zaaresztowano kucharza i trzech lokai Trepowa. Trepow, który w tych dniach zachorował, ma się lepiej.

* * *

„Leśni bracia“ w prowincjach nadbałtyckich działają coraz energiczniej i są prawie nieuchwytni, z powodu strachu, jaki wzbudzają w mieszkańcach. Każdą zdradę, każde doniesienie o ich działalności, o pokazaniu się ich delegata po żywność i t. p.; karzą śmiercią w bardzo krótkim przeciągu czasu. Koczują w lasach bandami po 20 do 30 osób. Obecnie zabronili wyrąbywać lasy i wielu przedsięwzięć.

ców leśnych, pomimo pomocy obiecaniej przez rząd, wstrzymało robotę w swoich tartakach.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych poruczyło generał-gubernatorom, uaczelnikom miast i gubernatorom przysłać do ministerjum kopje okólników, rozkazów i postanowień obowiązujących, tak publikowanych w miejscowych „wiadomościach gubernialnych“, jak i rozsyłanych konfidencjonalnie po gubernji.

* * *

W Peterhofie, podobno zadecydowano, przeznaczyć ziemie udziałowe, za wyjątkiem lasów, do podziału pomiędzy włościan.

* * *

Do Warszawy wyjechał ze specjalną instrukcją generał-adjutant Strakow.

* * *

Wdowa po byłym Samarskim gubernatorze Bloku, zabitym bombą, otrzymała jednorazową zapomogę w sumie 3.000 rubli i 8.000 rb. rocznej emerytury.

* * *

Ministerjum oświaty odesłało wszystkie projekta, które mają być przedstawione przyszłej Izbie państwowej na rozpatrzenie do Rady ministrów.

* * *

W Petersburgu zaczyna wzrastać ilość grabieży. W ciągu dwóch ostatnich dni było 5 grabieży.

* * *

Posadę towarzysza ministra oświaty, nieprzyjętą przez profesora Manujłowa, przyjął Tichonow, dyrektor Konstantynowskiego instytutu pedagogicznego.

* * *

Premjer Stołypin wydał rozporządzenie obustrzenia warunków bytu, odbywającym karę w „Krestach“. Powodem do tego posłużył fakt, że w prasie zjawiały się listy uwieczonych.

* * *

Podobno Kaulbars, Karangozow i naczelnik miasta Grygorjew, t. j. cała wyższa administracja w Odesie, podała się do dymisji.

* * *

Albrecht Mesterton i Lagerbland, fiskali w Helsingforsie, podali zawiadomienie do magistratu z prośbą uwolnienia ich od obowiązku oskarżania obywateli fińskich, biorących udział w ostatnim powstaniu zbrojnym. Jako motyw prośby, podają brak czasu z powodu wielu spraw zaległych. B. P. P.

XV—XX.

„Ks. arcybiskup Stablewski, dorocznym zwyczajem, wysłał niedawno t. zw. „Świętopietrze“ do Rzymu, w tym roku zaś suma, wobec wzmagającego się ciągle dobrobytu ludności polsko-katolickiej, w W. Ks. Poznańskim, była większa, aniżeli w latach poprzednich. Papież Pius X-ty, przyjmując

ofiara, uważał za konieczne podziękować w piśmie własnoręcznym arcybiskupowi za jego gorliwość

„Z wdzięcznością — czytamy w liście Ojca Świętego — przyjęliśmy świętopietrze, które ty nam tak obficie nadesłałeś. Ale z większą daleko wdzięcznością przyjęliśmy dowód miłości, której to jest wyrazem. Wywdzięczając się wam za to, modlimy się gorąco do zawsze dobrotliwego Boga, który nie dopuści, ażeby dziecięca miłość wasza pozostać miała bez nagrody“ . . . i t. d. i t. d.

(Komunikaty prasy naszej w miesiącu sierpniu roku 1906)

* * *

„Bolesna i nieludzka uciążliwość dręczy takie królestwo polskie ze wszech miar wolne, równie i w tym, że nieustanną chytrością Włochów tak dalece ludzić się dajemy, iż pod pozorem pobożności i fałszywej nauki, a raczej istotnego zabobonu, tak wielkie sumy pieniędzy do dworu, jak nazywają rzymskiego, corocznie dozwalamy wprowadzać w opłacie ogromnej daniny . . .

„I to nie jest bez obłudy, że papież kiedy mu się podoba, . . . niewiedzieć jakie bulle . . . przysyła do Polski dla wydrwienia pieniędzy, pod pozorem odpuszczenia grzechów, chociaż Bóg przez proroka powiedział: „Synu, podaj mi serce twoje“ — nie rzekł: daj pieniędzy! . . .

... Żywe Kościoły Boga — ludzie są po-dstępnie łupieni na to, aby kościoły martwe wzno-sić . . .

O jakże się dajemy zwodzić, Polacy! Zupełnie dostatecznego odpustu dostępuje każdy, kto pracuje i zbiera, aby wesprzeć ubo-giego kto na sprawę pospolitą wszystkich choć grosz składa“ . . .

(Jana Ostroroga: „Monumentum pro reipublicae ordinatione“, wydane w roku 1473.)

* * *

„O jakże się dajemy zwodzić Polacy!“ Rok rocznie lud polski składa haracz dla Rzymu, kler „łupi“ masy ludowe, „aby kościoły martwe wznosić“, hen, na obczyźnie, kiedy w **POLSCIE** tyle nędzy, tyle potrzeb gwałtownych, pilnych, a niezaspokojonych.

W Poznańskim walka śmiertelna o każdą piędź ziemi polskiej z germańską nawałą ofiar potrzebuje wielkich; brak nam środków na obronę ziemi własnej przed pruską hakatą, a my — dzisiaj — sutsze wysyłamy do Rzymu „Świętopietrze, niż dawnymi laty.

W Królestwie — setki, tysiące bez chleba, tysiące mrą z głodu; znękane, zrujnowane społeczeństwo ostatnich sił dobywa,

Był mąż, rycerz wielki.

Przypowieść.

Był mąż, rycerz wielki, który nie znał ni domu, ni niewiasty, który rzekł: Pójdę walczyć za króla i mocarstwo tej ziemi i ufunduję trony ich i wzmocnię siłę berła ich, a stanę się nieśmiertelnym.

I wziąwszy miecz i zbroję, stanął mąż on na czele przedniego hufca i szedł walczyć za króla i mocarstwo tej ziemi,

Atoli strzały i dziiryty nie imaly się stali, co strzegła piersi jego i wyszedł z walki cało.

A gdy rozejrzał się dokoła, nie stało Królów i mocarzy, gdyż wymordowali jedni drugich.

I rzekł rycerz wielki: Pójdę walczyć za mędrce i uczone, i wzniosę katedry ich i wślawię potęgę myśli ich, a stanę się nieśmiertelnym.

I wziąwszy miecz i zbroję, stanął mąż on na czele przedniego hufca i szedł walczyć za mędrce i uczone.

Atoli strzały i dziiryty nie imaly się stali, co strzegła głowy jego i wyszedł z walki cało.

A gdy rozejrzał się dokoła nie stało mędrców i uczonych, gdyż pozabijali sami siebie.

I rzekł rycerz wielki: Pójdę walczyć za piękne i podniosłe i pobuduję kolumny i posągi ich, a stanę się nieśmiertelnym.

I wziąwszy miecz i zbroję, stanął mąż on na czele przedniego hufca i szedł walczyć za piękne i podniosłe.

Atoli strzały i dziiryty nie imaly się stali, co strzegła serca jego i wyszedł z walki cało.

A gdy rozejrzał się dokoła, nie stało pięknych i podniosłych, gdyż legli w gruzach.

I rzekł rycerz wielki: Pójdę walczyć za święte usługi boże i pobuduję świątynie ich i ustalę ołtarze bogów, a stanę się nieśmiertelnym.

I wziąwszy miecz i zbroję, stanął mąż on na czele przedniego hufca i szedł walczyć za święte usługi boże.

Atoli strzały i dziiryty nie imaly się stali, co strzegła duszy jego i wyszedł z walki cało.

A gdy rozejrzał się dokoła, nie stało świętych sług bożych, gdyż wyginęli od strzał nieprzyjacielskich.

I rzekł rycerz wielki: Nadstawiałem pierś i głowę moją, nie szczędziłem serca i duszy mojej, a cóżem zaczął? Pójdę walczyć za maluczkich, co nie wiedzą, iż są.

I wziąwszy pochodnię wielką, zapalił ją w kuli złotej, która wisiała na firmamencie niebios i szedł walczyć za maluczkich, co nie wiedzą, iż są.

I ujrzał ślepców, siedzących w ciemnościach, a oczy ich były, niby oczy młodych szczeniąt.

I zdjęty bólem wielkim, objął je światłością pochodni swej i rzekł im: Przejrzyjcie!

I przejrzały rzesze one i rzekły: Brat nasz, on uczynił, iż widzaczami jesteśmy.

A idąc za nim, zapalały ogarki swoje w światłości jego, śpiewając:

Hosanna bratu naszemu!

I ujrzał martwe, leżące w twardym śnie letargu, co nie znały użytku rąk i nóg swoich.

A zdjęty żałością wielką, ogarnął je siłą piersi swej i rzekł im: Powstańcie!

I powstały rzesze one i rzekły: Brat nasz, on uczynił, iż chodzimy.

A idąc za nim, zdążyły śpiewając:

Hosanna bratu naszemu!

I ujrzał szpetne, dotknięte toczącym je trądem, którym wrzody okryte były lachmany.

A zdjęty litością wielką, owionął je tchnieniem duszy swej i rzekł im: Otrząchnijcie się.

aby dopomóc rzeszom głodnym, trzewia z siebie wypruwa, aby dziesiątkom tysięcy młodzieży dać możność zaspokojenia głodu duchowego—uchronić od zguby, a tam, o miedzę, za słupem granicznym syta część ludu polskiego, przez kler otumaniona, wysyła swój grosz w ciężkiej pracy zdobyty..... do Rzymu.

Słowa Ostroroga, wypowiedziane przed czterystu laty z okładem, w w. XV *mutatis mutandis* i dzisiaj jeszcze, w wieku XX mają znaczenie, są aktualne!

Złupioną krwawicą ludu Rzym obsyłały, kiedy „sprawa pospolita“ tyle ofiar wymaga, w takiej znajduje się potrzebie.

„O jakże się dajemy zwodzić Polacy!“
gama.

Z instytucji społecznych.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

We czwartek w lokalu Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego odbyło się pierwsze zebranie Reprezentantów Towarzystwa, którzy na zasadzie nowych przepisów pełnić mają funkcje poprzednich Ogólnych Zebrań członków Towarzystwa. Zebranie to miało miejsce wskutek żądania złożonego przez 20 Reprezentantów.

Z ogólnej liczby 60 reprezentantów na zebranie przybyło 47 osób.

Na prezydującego powołano p. Rajmunda Jaworowskiego, który ze swej strony zaprosił na asessorów p.p. Haertla, Goebela, Fenikstejna i Kobrinera; na sekretarza zaś p. Władysława Roguskiego.

Na zebraniu p. Haertel podał wniosek uskutecznienia, wyborów Rady i Zarządu.

Zarządzone głosowanie w tym celu wykazało, że 31 reprezentantów jest przeciwnych wyborom, 15 zaś orzekło się za wyborami.

W ten sposób Rada i Zarząd otrzymały votum zaufania.

Następnie p. Rajmund Jaworowski w imieniu Rady Towarzystwa oznajmił, że pomimo udzielonego votum zaufania, rezygnacji swej i Rady nie cofa; również zawiadomił o rezygnacji dwóch Członków Komisji Rewizyjnej p.p. Skorzyńskiego i Krammera oraz kandydata na członka zarządu p. Starkera.

Wobec tego zarządzono nowe wybory do Rady, dwóch członków komisji Rewizyjnej, oraz kandydata na członka Zarządu.

Większością głosów do Rady zostali wybrani p.p.: Natan Adler głosów 33, Leon Bekerman — 32, Rufin Bekerman — 30, Markus Geldblum — 32, Józef Grodzicki — 33; Henryk Kobyliński — 33, Rajmund Jaworowski — 33, P. Muszkatblit — 32 i Maurycy Miński — 28.

Na kandydata członka zarządu Starker — 16 i do Komisji rewizyjnej p.p.: J. Krammer — i Maryan Skorzyński — 16. Po dokonaniu wyborów p. Przyłuski postawił wniosek powiększenia pożyczek do 300 rubli.

Wniosek ten zebranie uznało za niemożliwy do rozstrzygnięcia, z powodu przybycia na zebranie 47 reprezentantów, podczas gdy ustawa wymaga obecności $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby reprezentantów.

I otręchły się rzesze one i rzekły: Brat nasz, on uczynił, iż czystymi jesteśmy.

A idąc za nim, śpiewały:

Hosanna bratu naszemu!

I ujrzał grzeszne, pogrążone w zbrodniach, a twarze ich były niby twarze dzikich i szatanów.

A zdjęty miłością wielką, ogarnął je żarem serca swego i rzekł im: Stańcie się podobieństwem bożym

I wspomniały rzesze one, iż były podobieństwem bożym i rzekły: Brat nasz zbawił nas!

A uczyniwszy z dłoni tarczę wielką, podniosły go śpiewając:

Hosanna bratu naszemu!

I chadzał pośród nich jako braci swojej i nauczał: iżby zawżdy byli podobieństwem bożym.

A gdy zasnął, złożyli ciało jego w grobie i stanęli strażą u wujścia doń, bacząc, iżby nie zakłócono spokoju jego.

A oto trzeciego dnia uczyniła się u grobu jego światłość wielka i brat ich zmartwych powstał w nieśmiertelności i chwale!

I żyć będzie pośród maluczkich braci swojej wieków czterdzieści, aż wnijdą wspólnie do nieba. J. H.

Propozycję p. Goebela, co do wynagradzania Rady za posiedzenia, odrzucono z powodu oznajmienia przez Członków Rady, że jest to niepożądane, z tego powodu Zebranie jednogłośnie postanowiło podziękować Radzie za bezinteresowność. Następnie p. Goebel zaproponował utworzenie komisji dla opracowania zmian w Ustawie Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i Rada podjęła się poprosić ludzi kompetentnych dla przejrzania i poprawienia dotychczasowej Ustawy, albo też ułożenia nowej.

W końcu zebranie jednogłośnie prosiło Radę o zarządzenie rewizji portfela kasy przez komisję rewizyjną przy współudziale p.p. reprezentantów.

Z.

Odezwa Zarządu T-stwa „Lutnia“ w Radomiu.

Na ogólnym zebraniu Członków Czynnych Lutni w dniu 19 czerwca r. b. był nakreślony najogólniejszy zarys przyszłej działalności Lutni na wkrótce rozpoczynający się rok artystyczny—działalności, mającej się oprzeć na rzeczywistym wykonywaniu obowiązków przy współrzednym korzystaniu z praw wszystkich członków Lutni. Z tej zasady wychodząc, ogólne zebranie uchwaliło: oprzeć na razie działalność artystyczną „Lutni“ na jedynej faktycznie skompletowanej sekcji, mianowicie chórze męskim; istniejący w roku zeszłym chór żeński, jako nie przedstawiający nawet minimalnego kompletu chóralnego uznać za zawieszony. Decyzja ta skierowana na pozór ku ograniczeniu działalności Lutni ma tę słuszość za sobą, że tylko przy należycie skompletowanym zespole możliwa jest praca celowa i owocna. Mając jednak na względzie, że w skład majątku Lutni pomiędzy innymi wchodzi cały aparat orkiestrowy (instrumenty, pulpity i nuty), że biblioteka Towarzystwa posiada nadto bardzo wiele utworów na chór żeński i mieszany, że nie bacząc na stale słabe dzieje sekcji chóru żeńskiego i po dziś dzień na liście Członków czynnych mamy kilkanaście Lutnistek, które stałyby się mogły dzielnym zawiązkiem prawdziwego chóru, że miasto nasze posiada wcale pokaźne grono niepośledniej miary amatorów instrumentalistów, którzyby jak jeden mąż stanęli do apelu, gdyby było możliwym istnienie kompletu orkiestrowego, że wreszcie zadaniem Towarzystwa jest krzewienie pieśni w najszerszym tego słowa znaczeniu, Zarząd Lutni zwraca się niniejszym do miejscowego ogółu z prośbą: 1) o zapisywanie się do chóru męskiego, który wtedy brzmieć będzie, gdy sto piersi zespoli się w akord; 2) o zapisywanie się na prowizorycznych członków (bez żadnej uprzedniej opłaty) do jednej z zawieszonych sekcji, — chóru żeńskiego i orkiestry, które zostaną powołane do życia w tej chwili po zebraniu się minimalnego kompletu. Wypracowany i w swoim czasie podany do wiadomości publicznej regulamin Lutni (a № 33 K. R.) może służyć gwarancją, że Zarząd pragnie oprzeć działalność Lutni na zasadach prawdziwie korporacyjnego stowarzyszenia śpiewackiego.

Bliższych informacji udzieli i zapisy przyjmie kancelarja Lutni (Lubelska № 48 dom W-go Hempla II piętro) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7 po południu, począwszy od dnia 27 b. m.

Zarząd Lutni Radomskiej.

Z miasta.

Kradzież.

W środę d. 22 b. m. przy ulicy Długiej w domu p. Przybytańskiego zakradł się złodziej do mieszkania p. Wiktora Wójcikowskiego, któremu oprócz garderoby zabrał uniform strażacki, t. j. mundur i buty. Sprawca niewykryty.

Jazda na koniu po trotuarze.

Widocznie za mało dla kozaków miejsca do jazdy środkiem ul. więc pozwalają sobie na jazdę konno po trotuarze, jak to miało miejsce w środę na ulicy Spacerowej, gdzie kozak bez żadnej ceremonji jechał trotwarem, a przestraszona publiczność musiała mu z drogi ustępować. Należałoby taką samowolę kozacką ukrócić, tymbardziej, że z pewnością i władza wojskowa zabrania im takich wybryków.

Premjowanie koni.

Główny Zarząd Stadnin Państwowych będzie premjował konie wierzchowe i robocze z gubernji Radomskiej d. 10 września. Będą rozdawane nagrody pieniężne i oznaki honorowe.

Z Sokoła.

Na posiedzeniu Członków Wydziału T-wa Sokół dnia 22 b. m. postanowiono: wprowadzić naukę Dziu-itsu, zaprenumerować niektóre z pism sporto-

wych, zacząć ćwiczenia gimnastyczne w sobotę w sali Resuray Miejskiej i z powodu zbyt wygórowanych cen, jakie podały warszawskie firmy za narzędzia gimnastyczne obstarłować je u miejscowych rzemieślników.

W skład komisji, która się ma zająć zdobywaniem wszelkich przyrządów wchodzi p.p.: Rzepkowski, M. Piotrowski i Barański.

Skład maszyn do szycia Singera.

Od 25 lipca po dzień dzisiejszy skład zamknięty. Pensje pracownikom i agentom dotychczas są wypłacane. Dwa tygodnie temu od wszystkich filji prowincjonalnych wysłano delegatów do Warszawy, w celu zebrania danych, co w dalszym ciągu czynić należy i jak długo przeciągnie się bezrobocie. Tymczasem wszystkie składy w całym Królestwie Polskim są zamknięte i tylko przyjęte jeszcze przed zamknięciem reperacje są wykonywane. W tych dniach spodziewają się przyjazdu głównego dyrektora z Wilna do Radomia.

Paupka.

Przy zbiegu ulicy Lubelskiej i Zgodnej, tuż obok gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, stał przed niedawnym czasem słup latarniany, który przez przejeżdżający wóz został złamany u podstawy.

Podstawa ta, wystająca nad poziom bruku, stanowi istną pułapkę na ludzi, gdyż co chwila ktoś się o nią potyka. Wczoraj właśnie jakaś włościanka, wracająca z targu, tak nieszczęśliwie się potknęła, iż upadła na ziemię i o mało nie złamała nogi. Szczęściem skończyło się na zbitciu kolana i potężnym guzie na czole. Warto, ażeby magistrat prędzej postarał się usunąć ową pułapkę.

Ustąpienie z Redakcji.

P. Zygmunt Gąsiorowski z powodu wyjazdu wystąpił z Komitetu Redakcyjnego naszego pisma.

Z prasy rosyjskiej.

Przekład z № 29 „Tawariszcza“.

„Obywatele Mińskiej gubernji, zebrawszy się w liczbie 400 osób sądzili członków Dumy państwowej: Lednickiego, Massoniusa, Drucko-Lubeckiego i Janczewskiego—którzy nie dogodzili agrariuszom swym zachowaniem się w Dumie. W charakterze oskarżyciela wystąpił obywatel Torczyński, który w długiej a ostrej mowie, skierowanej pod adresem podsądnych, obwinionych o wyrządzenie szkód ich interesom, napiętnował, ile razy każdy z nich występował w Dumie, oraz co według niego było występem w ich przemowach. Zdaniem mówcy najwinniejszym okazał się p. Lednicki, który schowawszy się za trzech włościan wsi Ignaczi, nieprawnie zesłanych na Syberję „przedstawił rzecz w Dumie w fałszywym świetle“, on „interpelował w Dumie, odnośnie skazanych na śmierć w Warszawie“, on „odpowiadał na mowę ministra sprawiedliwości, w sprawie kary śmierci, żądając zniesienia jej“, on „jeździł do Wyborgu na sesję byłych członków rozwiązanej Dumy“. P. Massonius, popierał Żytkina i oświadczył się za kompletną i nieograniczoną amnestją, i „żądał ziemi dla włościan“. Ks. Drucko-Lubecki był obwiniony o to, że podczas dyskusji na temat agrarny powołał się na ideał miejscowej ludności — ziemia Boża i naród Boży“. P. Torczyński gorzko utyskiwał, iż miejscowi obywatele Mińskiej gubernji doznali wielkiego rozczarowania; poczytywali bowiem wybory za bardzo trafne, ponieważ wszyscy wyborcy składali się z obywateli; gdy tymczasem okazali się oni zdrajcami, idąc przeciwko ich interesom. Jeden tylko p. Skirmunt słynny ze swych reakcyjnych mów w Dumie, zaskarbił sobie uznanie p. Torczyńskiego, który, kończąc swe oskarżenie, zaprojektował, aby „wystawić pomnik deputatom w jednym rzędzie z Murawiewem, pragnącym również odebrać nam ziemię“.

Mowa p. Torczyńskiego wywarła silne wrażenie na słuchaczach i została przyjęta hucznymi oklaskami.

Na powyższe zarzuty odpowiedzieli p. p. Lednicki i Janczewski, że oni byli wybrani do Dumy nie tylko przez obywateli, lecz przez całą ludność i dla tego nie mogli oni zapomnieć o interesach włościan i małych posiadaczy ziemskich, podwójnie krzywdzonych przez rząd i przez wielkich posiadaczy.

„Jeżeli wy mówicie, — rzekł p. Janczewski, że nie odstąpicie swej ziemi dla tego, żeście ją zdobywali swoją i przodków swych krwią, to nie zapomnijcie, żeście ją zdobywali i obrabiali nie sami lecz razem z wami byli i przodkowie tej drobnej polskiej szlachty i włościan“. Nakoniec zaznaczono, iż wszystkim było wiadomo, jeszcze przed wyborami, że należą do partji konstyt.-demokrat. program, której każdemu był znany, i że iść wytkniętą przezeń drogą było ich politycznym obowiązkiem.

Jednakże wszelkie odwoływanie się do uczucia i rozsądku agrariuszów zawiedły. Wśród wrzawy i chaosu, dały się słyszeć gdzieś głosy przychylnie usposobione dla mówców, lecz zostały zagłuszone przez zwoln-

ników Skirmunta, wyrażającego swe zdanie, że cała polityka ograrna kadetów — awantura.

I otóż oni oburzają się na swych deputatów za to, że ci ostatni walczyli przeciw biurokratycznemu uciskowi i zgodziliby się zaofiarować swe usługi reakcji, byleby ona zabezpieczyła ich klasowe przywileje. Oni są głusi i ślepi i nie rozumieją potrzeb czasu przez samo życie wysuniętych. Ich czeka nieunikniona porażka, ale tymczasem sposobią się oni do zwycięstwa.

Na tymże zebraniu była opracowana organizacja do przyszłej walki wyborczej. Przyczem postanowiono w żaden krompromis z żydami nie wchodzić, jak to miało miejsce w przeszłych wyborach, lecz powołać do urny wyborczej dzierżawców, oraz drobnych posiadaczy —

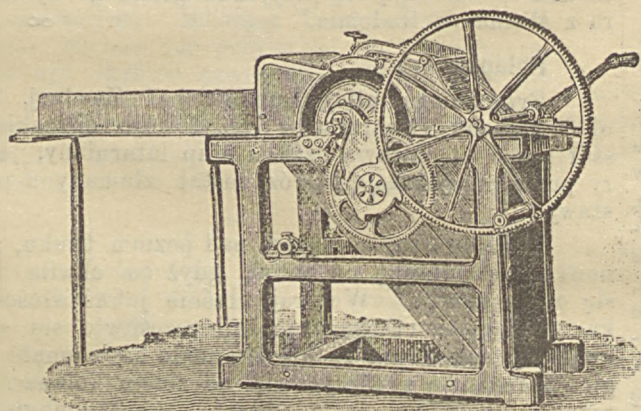
sztacheiców, których w gubernji jest sporo. Manewr ten w skutkach swych może być dla przeprowadzenia idei agrarjuszów pomyślnym, zważywszy zależność dzierżawców od tych ostatnich, tudzież łączność egoizmu narodowego z drobną szlachcią.

Takim sposobem na arenę walki wyborczej, wystąpi zwarta, bogata w środki, konserwatywna, jeżeli nie reakcyjna grupa, którą nie łatwo będzie pokonać elementem postępowym. Ta ostatnia, by otrzymać zwycięstwo, winna przedwcześnie rozwinąć akcję wyborczą, tym energiczniej, że wypadnie jej walczyć na dwa fronty: z reakcją częścią ludności i z uciskiem rządu, który zamierza, według wszelkich danych, przyjąć nader czynny udział w kampanji wyborczej.

Uczę: Znaczenia, haftu białego, kolorowego, Richelieu, haftów sztucznych, koronek point-lace, tiulowych, Teneriffe, filet guipure; robót szydełkowych i kanwowych; przyjmuję obstalunki w powyższym zakresie.

Helena Żerańska. Szeroka 1.

O G Ł O S Z E N I A.



LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

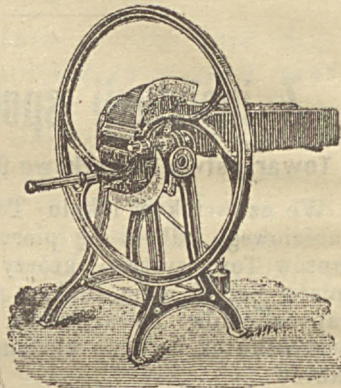
Oddział w Radomiu

ulica Lubelska № 50.

Poleca: **Młocarnie, Kieraty,**

Sieczkarnie, Kultywatory sprężynowe „Gryf”

oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.



BANK HANDLOWY W ŁODZI

Oddział w Radomiu

- wydaje: 1) przekazy na wszelkie uzdrowiska zagraniczne
2) listy uwierzytelniające (akredytywy) dla podróżujących
- a) na poszczególne miejscowości (Lettre de Credit)
 - b) na różne miejscowości (Lettre de Credit Circulaire)

Listy takie zwalniają podróżujących od wożenia z sobą gotowizny i zabezpieczają tym sposobem od możliwych strat.

Przyjmuję, na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, znaczenia, robót szydełkowych, koronek i t. p.
Dwa Żerańska Szeroka № 1 na parterze.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4 — 09 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w. n.
№ 38* „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 6 — 02 r.
№ 37* „ 10 — 46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu:

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 5 — 55 r.
№ 37 „ 10 — 38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4 — 01 p. pd.
№ 4 „ 2 — 21 w. n.
№ 38 „ 7 — 34 r.

Odchodzą z Ostrowca:

7/5/2 o godz. 12 — 18 p. pd.
3/38 „ 9 — 30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 4 — 48 p. pd.
№ 28/6 „ 9 — 13 r.

Odchodzą z Koluszek do Skarżyska:

№ 4 o godz. 3 — 03 w. n.
№ 28/6 „ 9 — 03 r.
№ 66 „ 8 — 01 wiecz.

Odchodzą ze Skarżyska do Koluszek:

№ 67 o godz. 8 — 03 r.
7/5 „ 3 — 13 p. pd.
№ 3 „ 1 — 28 w. n.

Odchodzą z Warszawy do Radomia:

№ 1 o godz. 8 — 28 r. (z dworca Terespolsk.)
№ 3 „ 5 — 43 p. pd.
№ 37 „ 12 — 53 w. n. (z dworca Nadwies.)

(*) № 1, 37, 2 i 38 łączą się z Ostrowcem

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA”

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

Stanisława Schwartz

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Stanisławskiego.

R.

Ważne dla p.p. właścicieli domów

Obicia papierowe

świeżo otrzymane w wielkim wyborze sprzedaje po najniższych cenach

SZ. STEINMAN

Radom, Lubelska 21 (obok składu Żyrardowskiego).

Oklejanie pokoi wykonywa z usunięciem wszelkiego robactwa, zaczynając od czterech rubli.

50—1.

Gwarancja dziesięcioletnia.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler.

Druk „Jan Kanty Trzebiński”—Radom.